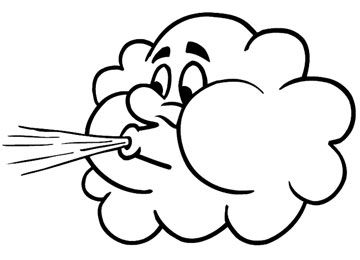
***Piotruś i powietrze***

*  
Był pewien chłopiec w różowym swetrze,  
Którego raz zapytano:  
- Czym chciałbyś zostać, Piotrusiu?  
- Powietrzem.  
- Dlaczego powietrzem?  
- Ano,  
Dlatego tylko, proszę mamusi,  
że ono nic robić nie musi.  
  
Pobladła biedna mama z wrażenia,  
Ot, los mieć syna lenia.  
  
Wieczorem poszedł Piotruś do łóżka,  
Mamusia światło zgasiła.  
I zasnął Piotruś, a Dobra Wróżka  
W powietrze go zamieniła.  
I nagle patrzcie, co to się dzieje:  
Piotruś po świecie wieje.  
  
W miastach uderza o domów mury,   
W górze na niebie przegania chmury,  
Na morzu białe spostrzega żagle,  
Więc mocno dmucha w te żagle nagle,  
Na szosach siwe podnosi kurze,  
Organizuje trzy groźne burze,  
Porusza liście na wszystkich drzewach,  
We wszystkich ptasich gardziołkach śpiewa,  
Jest jednocześnie we wszystkich stronach,  
W samochodowych siedzi oponach,  
Wierci się, kręci, tańczy jak fryga,  
Aeroplany na sobie dźwiga  
I - to już chyba największa heca -   
Dmucha jak wariat we wszystkich piecach...  
  
Rano, gdy zbudził się, przetarł oczy  
I rzekł:  
- Zmęczyłem się bardzo w nocy.  
Nie przypuszczałem, proszę mamusi,  
Że tak powietrze pracować musi...*

*Ludwik Jerzy Kern*